

## I. ARTYKUŁY

ZDZISŁAW KĘDZIA

### 70 LAT POWSZECHNEJ DEKLARACJI PRAW CZŁOWIEKA – POMNIK CZY ŻYWY DOKUMENT?

Nie ulega wątpliwości, że Powszechna deklaracja praw człowieka (Deklaracja, PDPC), uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ siedemdziesiąt lat temu, jest dokumentem historycznym. Ale stwierdzenie to może sugerować rozmaite, nawet przeciwstawne, konotacje. Na jednym krańcu skali można by umieścić tezę o zestarzeniu się tego dokumentu lub, jak kto woli, utracie adekwatności do ewoluującego otoczenia, w którym przychodzi mu funkcjonować. Na drugim mieściłoby się spostrzeżenie, że pomimo niezwykle głębokich przemian w świecie od 1948 r. dokument ten nie tylko zachowuje swoje początkowe walory, ale jego wpływ przekracza w istotnym stopniu nadzieje, które budził w trakcie opracowywania<sup>1</sup>. Opowiadając się za drugą opcją, dość powiedzieć, że Deklaracja stała się kamieniem węgielnym międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka, a także ochrony praw jednostki na poziomie krajowym i regionalnym. Razem z Międzynarodowym paktem praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych (MPPGSK) oraz Międzynarodowym paktem praw osobistych i politycznych (MPPOP) tworzy Międzynarodową Kartę Praw Człowieka (ang. International Bill of Rights).

Obchodzona w tym roku 70 rocznica uchwalenia Deklaracji skłania do postawienia pytań o pewne aspekty współczesnego znaczenia tego instrumentu. Ich waga nie tyle jest jednak pochodną rocznicowych okoliczności, ile wiąże się z faktem, że Deklaracja pozostaje podstawowym wspólnym mianownikiem globalnego dyskursu na temat praw człowieka. Pytania te są ważne także w świetle często powtarzanych obserwacji o „zmniejszającej się przestrzeni dla praw człowieka” (*shrinking space for human rights*) w relacjach międzynarodowych oraz szeroko kolportowanej tezy o tym, że prawa człowieka „znajdują się pod ostrzałem” (*human rights are under attack*)<sup>2</sup>.

#### I. UMOCOWANIE DEKLARACJI

10 grudnia 1948 r., kiedy uchwalano Deklarację, w posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Pałacu Chaillet w Paryżu wzięło udział 58 państw, spośród których 48 wypowiedziało się za jej przyjęciem, 8 wstrzymało się od głosu (ZSRR i jego alianci, w tym Polska, a także Arabia Saudyjska i RPA),

---

<sup>1</sup> H. Hannum, *The status of the Universal Declaration of Human Rights in national and international law*, „The Georgia Journal of International and Comparative Law” 25(1), 1996, s. 289.

<sup>2</sup> Zwroty angielskie zostały przytoczone ze względu na to, że są one używane w dyskusjach międzynarodowych i publikacjach.

a Honduras i Jemen postanowiły nie uczestniczyć w głosowaniu. Należy te fakty przypomnieć, chociażby dlatego, że odniesienie do nich pozwoli lepiej uzmysłwić sobie ewolucję znaczenia tego dokumentu.

Pomimo upływu 70 lat Deklaracji nie można odłożyć na półkę albo umieścić w internetowym katalogu z archiwaliai. Niedługo po jej uchwaleniu powszechne uznanie i poparcie dla niej na arenie międzynarodowej stało się faktem. Podobna refleksja towarzyszyła poprzednim okrągłym rocznicom tego dokumentu. Przybywało państw, które opowiadały się za Deklaracją jako podstawą światowego porządku w dziedzinie praw człowieka.

Proklamacja I Światowej Konferencji Praw Człowieka w Teheranie z 1968 r. podkreśliła, że „Powszechna deklaracja praw człowieka wyraża wspólne rozumienie przez ludy świata niezbywalnych i nienaruszalnych praw wszystkich członków ludzkiej rodziny i stanowi zobowiązanie członków wspólnoty międzynarodowej”<sup>3</sup>. Zgromadzenie Ogólne poparło tę Proklamację, jako ważne i aktualne potwierdzenie zasad ujętych w Deklaracji i innych instrumentach międzynarodowych w dziedzinie praw człowieka, 115 głosami ówczesnych członków ONZ (przy jednym głosie wstrzymującym się)<sup>4</sup>.

II Światowa Konferencja Praw Człowieka, w której uczestniczyły wszystkie istniejące państwa (171), potwierdziła dwadzieścia pięć lat temu w dokumencie końcowym „Deklaracja wiedeńska i Program działania” (VDPA) „przywiązanie do celów i zasad zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych i Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka” oraz podkreśliła, że Deklaracja stanowi wspólny standard do osiągnięcia przez wszystkie narody i wszystkie państwa (*a common standard of achievement*), jest źródłem inspiracji i stanowi podstawę do osiągania postępów przez Organizację Narodów Zjednoczonych w tworzeniu rozwiązań prawnych zawartych w międzynarodowych instrumentach praw człowieka, w szczególności w Międzynarodowym pakcie praw osobistych i politycznych oraz Międzynarodowym pakcie praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych. W pięciu innych postanowieniach Deklaracja jest wyraźnie wymieniona jako źródło praw człowieka<sup>5</sup>. Obraz byłby jednak niepełny, gdyby nie wspomnieć, że w gruncie rzeczy cały dokument wiedeński, pozostający głównym międzynarodowym dokumentem programowym ONZ w dziedzinie praw człowieka, wywodzi się z Deklaracji, operacjonalizując jej treść. Zyskał on jednomyślne poparcie Zgromadzenia Ogólnego ONZ<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Proclamation of Teheran, Final Act of the International Conference on Human Rights, Teheran, 22 April to 13 May 1968, § 2: „The Universal Declaration of Human Rights states a common understanding of the peoples of the world concerning the inalienable and inviolable rights of all members of the human family and constitutes an obligation for the members of the international community”, U.N. Doc. A/CONF. 32/41 (1968); <[http://legal.un.org/avl/pdf/ha/fatchr/Final\\_Act\\_of\\_TehranConf.pdf](http://legal.un.org/avl/pdf/ha/fatchr/Final_Act_of_TehranConf.pdf)>. Wszystkie cytaty, jeśli nie wskazano źródła tłumaczenia, w przekładzie autora.

<sup>4</sup> UN Doc. GA res. 2442 (XXIII) § 5.

<sup>5</sup> Por. art. 23, 31, 33, 38 cz. I VDPA i art. 57 cz. II; tekst w języku polskim w: *Deklaracja Wiedeńska i Program Działania Światowej Konferencji Praw Człowieka: Wiedeń, czerwiec 1993*, INP PAN, Poznańskie Centrum Praw Człowieka, Poznań 1998.

<sup>6</sup> UN Doc. A/RES/49/208.

Ostatni Szczyt Światowy o ogólnej tematyce w 2005 r. w jednogłośnie przyjętym przez Zgromadzenie Ogólne Dokumentem końcowym uroczyście potwierdził wolę państw „wypełnienia swych zobowiązań do propagowania powszechnego poszanowania oraz przestrzegania i ochrony wszelkich praw człowieka i podstawowych wolności dla wszystkich, zgodnie z postanowieniami Karty, Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz innych instrumentów odnoszących się do praw człowieka i prawa międzynarodowego [...]”<sup>7</sup>. Doniosłość tego postanowienia jawi się w pełni, kiedy zważyć, że to właśnie ten Szczyt postanowił po raz pierwszy w historii ONZ proklamować triadę: pokój i bezpieczeństwo, rozwój oraz prawa człowieka jako ściśle wzajemnie ze sobą powiązane i wzajemnie się wspierające filary systemu Narodów Zjednoczonych oraz fundament zbiorowego bezpieczeństwa i dobrobytu<sup>8</sup>.

Poparcie państw dla Deklaracji wyrażone w ich oficjalnych stanowiskach w ramach ONZ ma zatem dzisiaj silniejsze umocowanie niż w momencie jej uchwalenia. Przesądza o tym nie tylko to, że wszystkie państwa akceptują jej fundamentalne znaczenie i traktują ją jako źródło zobowiązań w skali globalnej. Niezwykle istotne jest także to, że geopolityczna mapa świata wygląda obecnie zupełnie inaczej niż w 1948 r. Lista członków ONZ zamiast 58 liczy obecnie 193 państwa. Oznacza to, że liczba społeczeństw reprezentowanych przez własne państwa jest dzisiaj trzykrotnie większa niż siedemdziesiąt lat temu. W tej sytuacji jednomysłność państw waży więcej w sensie reprezentacji politycznej społeczeństw na arenie międzynarodowej niż siedemdziesiąt lat temu. Zachowując odpowiednią dozę ostrożności w kwestii reprezentatywności rządów i czystości ich intencji, kiedy wyrażają swoje bezpośrednie lub pośrednie poparcie dla Deklaracji, i zdając sobie sprawę z korekcyjnego wpływu zasady *noblesse oblige*, kiedy przychodzi do zajęcia stanowiska na forum międzynarodowym, nie sposób jednak kwestionować tezy, że umocowanie Deklaracji nie tylko nie uległo erozji związanej z upływem czasu, a wręcz istotnie zyskało na sile.

## II. PRZESŁANIE UNIWERSALNOŚCI PRAW CZŁOWIEKA

Deklaracja została przyjęta niejako wbrew podziałom politycznym, kulturowym, intelektualnym i religijnym, wyraźnie widocznym podczas rokowań prowadzonych w latach 1946–1948 w ramach Komisji Praw Człowieka ONZ. Zapewne niezbyt dobrze rokowało to uznaniu powszechności proklamowanych przez nią praw człowieka. Co też ciekawe, stosowanie uproszczonych klisz, przez np. sprowadzanie występujących napięć wyłącznie do relacji między Wschodem a Zachodem w związku z różnicami ideologicznymi i rozpoczynają-

---

<sup>7</sup> Por. § 120 Dokumentu końcowego Szczytu 2005, UN Doc. A/RES/60/1, opublikowany w j. polskim przez UNIC Warszawa, <[http://www.unic.un.org.pl/szczyt2005/dokument\\_koncowy\\_4.php](http://www.unic.un.org.pl/szczyt2005/dokument_koncowy_4.php)>.

<sup>8</sup> Ibidem, § 9; uprzednio koncentrowano się przede wszystkim na związkach pomiędzy pokojem i bezpieczeństwem a rozwojem.

ca się zimną wojną, prowadziłyby do uproszczenia utrudniających zrozumienie tego procesu. Prześledzenie meandrów tych negocjacji jest natomiast nie tylko fascynujące, lecz także nader pouczające, również z punktu widzenia dzisiejszych dyskusji nad uniwersalnością praw człowieka<sup>9</sup>.

Wspomniane podziały wywoływały głębokie spory dotyczące fundamentalnych treści Deklaracji. Pośród nich była kwestia odwołania się do Boga lub natury jako źródła rozumu i sumienia, którymi obdarzona jest jednostka, co było traktowane jako jeden z podstawowych argumentów na rzecz powszechności praw człowieka. Była ona rozpatrywana w ścisłym związku z wyborem pomiędzy prawnonaturalnym a pozytywistycznym uzasadnieniem tych praw. Ostatecznie za cenę kompromisu w negocjacjach zostały odrzucone zarówno sformułowania nawiązujące do boskiej inspiracji, jak i wskazujące na naturę jako źródło praw człowieka. A jednak nie przeszkodziło to w przypisaniu prawom człowieka prawnonaturalnego charakteru przez uznanie, że podobnie jak godność ludzka, rozum i sumienie, są przyrodzone każdej jednostce<sup>10</sup>.

Istotną płaszczyznę kontrowersji wyznaczał stosunek do praw gospodarczych i socjalnych, o czym będzie mowa poniżej. Nie tylko w tym kontekście spierano się też o rolę państwa wobec jednostki. Jedni pragnęli wyraźnie uznać je za podmiot, przed którego działaniami prawa powinny chronić i który w świetle prawa międzynarodowego jest zobowiązany do ich respektowania oraz ochrony. Inni natomiast koncentrowali się na wizji państwa jako kreatora życia społecznego i w tym warunków, w których funkcjonują jednostki i grupy. Wreszcie spory dotyczyły międzynarodowego instrumentarium implementacji praw człowieka<sup>11</sup>.

Rozbieżności te nie mogą dziwić. Podczas II Konferencji Generalnej UNESCO, obradującej w trakcie prac nad Deklaracją wiosną 1948 r., Jacques Maritain, wybitny francuski filozof i adwokat tego dokumentu, pytał: „Jak możemy sobie wyobrazić pogodzenie umysłów ludzi, którzy są zebrani w celu wykonania wspólnego zadania intelektualnego, ludzi przybywających z czterech różnych części (*corners*) świata i którzy należą nie tylko do różnych kultur i cywilizacji, lecz nadto mają różne asocjacje duchowe i szkoły myślenia...?”<sup>12</sup>. UNESCO dokonało przeglądu poglądów na temat filozoficznych uzasadnień praw człowieka. Zaproszono 150 specjalistów z całego świata. Ich opracowania dały świadectwo wielkiej różnorodności stanowisk i braku zarysowującego się wspólnego fundamentu filozoficznego przyszłej Deklaracji. Podsumowanie ustaleń tego przeglądu przekazane przez UNESCO Komisji Praw Człowieka wywołało w jej łonie zaambarasowanie. Uznano bowiem, że wyniki przeglądu

---

<sup>9</sup> Wszechstronną analizę tego procesu przedstawił J. Morsink w swojej monografii: *The Universal Declaration of Human Rights: Origins, Drafting, and Intent*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 1999.

<sup>10</sup> Wyraźne jest w tym przypadku nawiązanie do oświeceniowych deklaracji praw jednostki opartych na koncepcji prawa natury.

<sup>11</sup> J. Morsink, op. cit., s. 11 i n.

<sup>12</sup> J. Maritain, *Introduction*, w: *United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization, Human Rights. Comments and Interpretations*. A symposium edited by Unesco, Paris, 25 July 1948, UNESCO/PHS/(rev.), s. II.

przez wyartykułowanie różnic w stosunku do praw człowieka mogą okazać się elementem dysfunkcyjnym, a nie konstruktywnym w toczących się negocjacjach<sup>13</sup>. Dlatego ten wysiłek UNESCO został w istocie zignorowany, a Komisja zdecydowała, aby raportu z przeglądu nie przekazać członkom ONZ<sup>14</sup>.

Mimo wszelkich różnic i podziałów twórcy Deklaracji zgodzili się jednak co do tego, że nie tylko jej treść, ale i sam tytuł powinny dać wyraz uniwersalności praw człowieka, która jako zasada oznaczała, że prawa te przysługują jednostce jako członkowi ludzkiej wspólnoty niezależnie od miejsca pobytu i jurysdykcji, której podlega. Powody, dla których taka zgoda stała się możliwa, a w ślad za tym także ustalenie listy praw, które powinny podlegać ochronie, były rozmaite. Niewątpliwie niedawne tragiczne doświadczenia II wojny światowej i dyktatorskich reżimów skłaniały do poszukiwania zapory przeciwko ich powtórzeniu przez oparcie porządku międzynarodowego i krajowych ustrojów na uniwersalnych prawach człowieka. Oczywiście zdawano sobie sprawę, że samo proklamowanie praw człowieka nie może stanowić wystarczającej gwarancji. Ale w kroku tym widziano jeden z warunków niezbędnych, aby uchronić ludzkość przed „aktami barbarzyństwa” i zbudować świat, „w którym ludzie korzystać będą z wolności słowa i przekonań oraz z wolności od strachu i nędzy”<sup>15</sup>. Deklaracja miała także odpowiedzieć na potrzebę wykładni pojęcia praw człowieka, które wprawdzie zostało użyte w Karcie Narodów Zjednoczonych, ale nie było pojęciem zastanym w prawie międzynarodowym. Popieranie poszanowania tych praw znalazło się m.in. obok dążenia do zapobiegania konfliktom, utrzymania pokoju i rozwoju pośród celów tej organizacji. W tym kontekście opracowanie Deklaracji stało się nie tylko potrzebą chwili, lecz także krokiem niezbędnym dla funkcjonowania ONZ.

Dość szybko zgodzono się też, iż instrument międzynarodowy, który proklamuje uniwersalny katalog praw człowieka, powinien mieć formę zbliżoną do krajowych dokumentów o podobnym charakterze. Metodą dochodzenia do kompromisu było założenie (wynikające bardziej z praktyki niż z negocjowanych ustaleń generalnych), że priorytety poszczególnych państw lub ich grup będą mogły być uwzględnione w Deklaracji tylko o tyle, o ile dadzą się pogodzić z preferencjami innych. Jeśli spory wokół danej kwestii nie pozwalały na osiągnięcie kompromisu, a mogły stanowić zagrożenie dla opracowania Deklaracji, optowano na rzecz pominięcia kontrowersyjnych postanowień. Było to możliwe, kiedy bez spornych sformułowań Deklaracja mogła nadal wypełniać swoje podstawowe funkcje (por. wyżej uwagi o materialnych źródłach praw człowieka).

Opisana formuła negocjacji oznaczająca w praktyce rezygnację z postanowień o silnych konotacjach światopoglądowych i filozoficznych miała jednak ważące konsekwencje. Maritain podkreślał, że: „Dopóki umysły nie są zjednoczone w wierze lub filozofii, dopóty będą występować konflikty pomiędzy interpre-

---

<sup>13</sup> Por. UN Doc. E/CN.4/78, por. też opracowanie wspomniane w poprzednim przypisie, zwłaszcza Appendix II.

<sup>14</sup> J. Morsink, op. cit., s. 301–302.

<sup>15</sup> Preambuła do PDPC.

tacjami i uzasadnieniami. W zakresie praktycznych konkluzji, z innej strony patrząc, uzgodnienie wspólnej deklaracji jest możliwe<sup>16</sup>. Dalszy bieg wypadków potwierdził tę obserwację. Spory o filozoficzne i kulturowe podstawy praw człowieka nadal występują i nie należy oczekiwać, że zanikną w przewidywalnej przyszłości. Niewątpliwie nasycają one dialog międzynarodowy i proces podejmowania decyzji na forach międzynarodowych napięciami, które łatwo mogą być wykorzystywane nie tylko w samej dziedzinie praw człowieka, lecz także na innych płaszczyznach stosunków międzynarodowych (np. dotyczących rozwoju, handlu itd.). Niekiedy można nawet odnieść wrażenie, że spory dotyczące genezy i uzasadnień praw człowieka mają w istocie na arenie międzynarodowej charakter zastępczy. Postrzegane są bowiem jako względnie bezpieczne pole do gry dyplomatycznej, w tym budowania i cementowania sojuszy oraz ambarasowania politycznej konkurencji, zarazem nie tworząc bezpośredniego ryzyka dla wymiernych interesów państw, zwłaszcza w dziedzinie ekonomii i polityki. Wszystko to nie stanowi jednak dla społeczności międzynarodowej nieprzezwycięzalnej przeszkody w osiąganiu praktycznych uzgodnień co do standardów praw człowieka oraz mechanizmów ich implementacji i ochrony. Maritain aprobując wspomina wypowiedź w dyskusji we francuskiej Komisji Krajowej UNESCO na temat Deklaracji, lapidarnie wyjaśniającą źródła porozumienia w gronie przedstawicieli opozycyjnych wobec siebie ideologii: „Tak, zgadzamy się co do praw, ale pod warunkiem, że nikt nas nie pyta, »dlaczego«”<sup>17</sup>.

Do kulminacji sporów w kwestii uniwersalności praw człowieka doszło w początkach lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia w ramach przygotowań do II Światowej Konferencji Praw Człowieka w Wiedniu. Pomimo że toczyły się one w zasadniczo sprzyjającej atmosferze wytworzonej przez koniec zimnej wojny i upadek apartheidu, tendencja do niepozostawiającego wątpliwości potwierdzenia powszechnego charakteru tych praw spowodowała stosunkowo silną opozycję zarówno w sferze intelektualnej, jak i politycznej. Trudno powiedzieć, czy lub w jakiej mierze występowanie tej tendencji skłoniło Samuela Huntingtona do opublikowania w 1993 r. jego słynnego opracowania *Zderzenie cywilizacji*, które w każdym razie symbolizuje pesymistyczną stronę tego, co w tym czasie można by określić mianem *Zeitgeistu*. Pisał on: „Moją tezą jest, że podstawowymi źródłami konfliktu w nowym świecie nie będą przede wszystkim przyczyny ideologiczne czy ekonomiczne. Wielkie podziały ludzkości i dominujące źródło konfliktu będą miały naturę kulturową. Państwa narodowe pozostaną najbardziej potężnymi aktorami w sprawach światowych, ale główne konflikty pojawią się pomiędzy narodami i grupami należącymi do różnych cywilizacji. Konflikt cywilizacji zdominuje światową politykę”<sup>18</sup>. Zapewne trudno w tej wizji o miejsce dla uniwersalnie akceptowanego katalogu praw człowieka.

<sup>16</sup> J. Maritain, *Introduction*, s. III.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. II.

<sup>18</sup> S.P. Huntington, *The clash of civilizations?*, „Foreign Affairs” 72(3), 1993, s. 22.

Na płaszczyźnie politycznej w owym czasie najbardziej dobitne były komentarze polityków Singapuru. Zwłaszcza wystąpienie ministra spraw zagranicznych Wong Kan Senga na wiedeńskiej konferencji przez wielu zostało odebrane<sup>19</sup> jako wyrażające opozycję przeciwko jednolitej interpretacji praw człowieka w skali globalnej. Podkreślał on, że różnice wynikające z kultury i tradycji dzielą nie tylko regiony świata, lecz także niejednokrotnie państwa należące do tej samej hemisfery<sup>20</sup>. Jego stanowisko nie było jednak do końca radykalne. Wskazywał bowiem, że w niektórych kwestiach, takich jak np. zakazu tortur, osiągnięte zostało już porozumienie, w innych wymagana jest natomiast dalsza dyskusja i stopniowe zbliżenie stanowisk. Być może dzisiaj zwolennicy uniwersalizmu skłonni byłiby spojrzeć na to skądinąd znakomicie skonstruowane przemówienie przychylniejszym okiem, m.in. w świetle dyskusji na temat doktryny „marginesu uznania” (*margin of appreciation*) przyjętej w orzecznictwie np. Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Silniej natomiast wybrzmiewały wątpliwości dotyczące ortodoksyjnie pojmowanej uniwersalności praw człowieka w tekstach legendarnego premiera Singapuru Lee Kuan Yew, który przeciwstawiał liberalnej doktrynie regionalne, zwłaszcza azjatyckie, spojrzenie na relację jednostka–państwo. Według niego w pierwszej, skoncentrowanej na jednostce, a dobro wspólne przesuwającej na dalszy plan, roszczenia jednostki przeważają nad odpowiedzialnością wobec społeczeństwa. Taka koncepcja jest źródłem konfliktów. Natomiast azjatyckie spojrzenie promuje porządek i harmonię zamiast indywidualnej wolności, współpracę zamiast indywidualizmu<sup>21</sup>. Podkreślał też, że: „Widząc dawną, skomplikowaną kulturalną mapę tej części świata, czy możemy nagle zaakceptować uniwersalne wartości demokracji i praw człowieka tak, jak zostały one zdefiniowane przez Amerykę? Nie sądzę, aby to było możliwe. Wartości są formułowane przez historię i doświadczenie ludzi. Absorbowane są z mlekiem matki”<sup>22</sup>.

W tych dysputach Deklaracja była traktowana jako ekspresja zachodniej liberalnej wizji praw człowieka. Podkreślano, że Azja Południowo-Wschodnia nie brała udziału w jej opracowaniu. Na płaszczyźnie politycznej, po niezwykle żmudnych i pełnych napięć negocjacjach, spory te znalazły jednak swój finał w jednoznacznych sformułowaniach Deklaracji wiedeńskiej i Programu działania, która stwierdza, że „Uniwersalny charakter tych praw i wolności jest poza dyskusją”, a dalej: „Prawa człowieka i podstawowe wolności są prawami przyrodzonymi wszystkich istot ludzkich; ich promocja i ochrona jest pierwszym obowiązkiem rządów”<sup>23</sup>. Skorelowanie tych generalnych ustaleń z głosa-

<sup>19</sup> Autor był sprawozdawcą generalnym II Światowej Konferencji Praw Człowieka.

<sup>20</sup> Statement by Mr. Wong Kan Seng, Minister for Foreign Affairs of the Republic of Singapore, World Conference on Human Rights, Vienna, 16 June 1993, Singapore Government Press Release, No: 20/JUN, 09-1/93/06/16, dostępne na stronie National Archives of Singapore: <<http://www.nas.gov.sg/archivesonline/speeches/record-details/7b65bcf8-115d-11e3-83d5-0050568939ad>>.

<sup>21</sup> Por. E. Brems, *Human Rights: Universality and Diversity*, Martinus Nijhoff Publishers 2001, zvl. s. 36 i n. W. Osiatyński, *Prawa człowieka i ich granice*, Kraków 2011, s. 239.

<sup>22</sup> Fragmenty wywiadów Nathana Gardelsa z Lee Kuan Yew, *The Sage of Singapore: Remembering Lee Kuan Yew through His own Words*, <[https://www.huffingtonpost.com/nathan-gardels/lee-kuan-yew-remembered\\_b\\_6920292.html?guccounter=1](https://www.huffingtonpost.com/nathan-gardels/lee-kuan-yew-remembered_b_6920292.html?guccounter=1)>.

<sup>23</sup> Deklaracja wiedeńska i Program działania, cz. I, § 1.

mi tych, którzy przychylnie wypowiedzieli się na temat odrębności w podejściu do praw człowieka, wyrażono za pomocą następującej formuły: „Pamiętając o znaczeniu narodowej i regionalnej specyfiki oraz różnorodnych historycznych, kulturalnych i religijnych uwarunkowaniach, obowiązkiem państw – bez względu na ich systemy polityczne, gospodarcze i kulturalne – jest promocja i ochrona wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności”<sup>24</sup>.

Znamiennym testem dla politycznych intencji i poziomu zainteresowania w położeniu kresu sporom dotyczącym uniwersalności praw człowieka była inicjatywa podjęta w końcu lat dziewięćdziesiątych przez InterAction Council, stowarzyszenie byłych głów państw i szefów rządów. W przeddzień 50 rocznicy uchwalenia Deklaracji postanowiono w tym gronie zaproponować przyjęcie Powszechnej deklaracji odpowiedzialności człowieka<sup>25</sup>. Inspiracja do tego kroku wywodziła się z dwóch powiązanych ze sobą obserwacji. Po pierwsze, widoczne stało się, że proces globalizacji wymaga odpowiedniego porządku etycznego w zróżnicowanym kulturowo świecie. Po drugie, zakładano, że uznanie przez wspólnotę międzynarodową w oficjalnym dokumencie wolności i odpowiedzialności jako wartości komplementarnych i współzależnych może pozwolić na przewyższenie sporów co do uniwersalności zasad dotyczących statusu jednostki ogłoszonych w PDPC.

W uzasadnieniu tego projektu podkreślono, że „Globalizacji światowej ekonomii towarzyszą globalne problemy, a globalne problemy wymagają globalnych rozwiązań opartych na ideach, wartościach i normach szanowanych przez wszystkie kultury i społeczeństwa. Uznanie równych i niezbywalnych praw wszystkich ludzi wymaga fundamentu wolności, sprawiedliwości i pokoju – ale wymaga także przydania prawom i odpowiedzialności równej doniosłości, aby ustanowiona została etyczna podstawa, na której wszyscy mężczyźni i kobiety będą mogli żyć razem w pokoju i realizować swój potencjał”<sup>26</sup>. W pewnej mierze to podejście nawiązywało do krótkiej odpowiedzi Mahatmy Gandhiego na pytania sformułowane w ramach wcześniej już wspomnianego przeglądu UNESCO dotyczącego podstaw Deklaracji. Pisał on: „Nauczyłem się od mojej niepiśmiennej, ale mądrej matki, że wszystkie prawa, na które zasługujemy i które powinny być chronione, wynikają z dobrze wykonanego obowiązku. Dlatego samo prawo, aby żyć, nabywamy, kiedy wykonujemy swój obowiązek wynikający z obywatelstwa świata. Może z tego fundamentalnego stwierdzenia łatwo będzie wywieść definicję obowiązków Mężczyzny i Kobiety oraz przyporządkować każde prawo do odpowiedniego obowiązku, który należy najpierw wykonać. Każde inne prawo pojawia się jako uzurpacja, które nie jest warte tego, aby o nie walczyć”<sup>27</sup>.

Nie miejsce tu na szczegółową analizę niezwykle ciekawej skądinąd kwestii, w jakiej mierze zarzuty wobec liberalnej koncepcji praw człowieka, iż sepa-

<sup>24</sup> Ibidem, § 5.

<sup>25</sup> Por. InterAction Council, A Universal Declaration of Human Responsibilities (proposed by InterAction Council), 1 September 1997, tekst i dokumentacja dostępne na: <<https://www.interactioncouncil.org/publications/universal-declaration-human-responsibilities>>.

<sup>26</sup> Ibidem, *Introductory Comment*, s. 1.

<sup>27</sup> Mahatma Gandhi, *A letter addressed to the Director-General of UNESCO, 25 May 1947*, w: *United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization, Human Rights. Comments and Interpretations*. A symposium edited by Unesco, Paris, 25 July 1948, UNESCO/PHS/(rev.), s. 3.



ruje ona wolność od odpowiedzialności, są trafne, czy też, w każdym razie w odniesieniu do jej głównego nurtu, bezzasadne. Krótki komentarz dotyczący tej kwestii zamieściłem w innym opracowaniu<sup>28</sup>. Tutaj wystarczy wspomnieć, że już osiemnastowieczni liberałowie odrzucali utożsamianie wolności z samowolą i brakiem odpowiedzialności. Nie oznacza to jednak, że rozłożenie akcentów w klasycznym dylemacie „interes jednostki – interes wspólnoty” nie różniło adwokatów uniwersalnych praw człowieka, które wywodzono z godności jednostki i które stawiają jednostkę na pierwszym planie, od zwolenników doktryny odpowiedzialności jednostki jako podstawy życia wspólnoty i w konsekwencji uznających prymat żywotnych interesów tej ostatniej nad interesami tej pierwszej. Ilustracją tej drugiej opcji zakorzenionej w tradycji azjatyckiej, ale nie tylko, jest niewątpliwie cytowana wypowiedź Mahatmy Gandhiego.

Wspomniana inicjatywa InterAction Council opracowania Powszechnej deklaracji odpowiedzialności człowieka, komplementarnej do Powszechnej deklaracji praw człowieka, była jak dotąd bodaj najpoważniejszą próbą zbudowania pomostu ponad różnicami wywodzącymi się ze swoistych doświadczeń historycznych, kultur i tradycji. W jej realizację zaangażowało się wiele znaczących w świecie osobistości, m.in. były kanclerz Niemiec Helmut Schmidt, były prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing i cytowany były premier Singapuru Lee Kuan Yew. I o tyle można też mówić o tym projekcie w kategoriach testu, który powinien pokazać, czy jest potrzebne i możliwe proklamowanie wspólnej podstawy aksjologicznej, wspólnego uzasadnienia uniwersalnych standardów statusu jednostki opartych na jej prawach i odpowiedzialności. Tekst Powszechnej deklaracji odpowiedzialności człowieka został opublikowany w 1997 r. przez InterAction Council i niektórzy intelektualiści europejscy go podpisali. Nie został on jednak poddany debacie na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ lub Komisji Praw Człowieka. Obawy, że pomimo niewątpliwie godnych aprobaty intencji leżących u źródeł tego projektu, uchwalenie takiej deklaracji mogło prowadzić do nadużyć przez reżimy autorytarne przez uzależnienie dostępu do praw przez jednostkę od arbitralnie ocenianego wypełniania przez nią jej rozbudowanych obowiązków<sup>29</sup>, okazały się zbyt mocne. Nie wydaje się też, że projekt ten wywołał większe echo w innych regionach, w tym w Azji. Dziś dyskusja nad związkiem praw i odpowiedzialności nie jest na forach międzynarodowych prowadzona na poziomie doktrynalnym, a raczej jej refleksje towarzyszą debatom i negocjacjom o charakterze praktycznym. Dzieje się to w ramach m.in. dyskusji nad strategiami realizacji celów zrównoważonego rozwoju lub prawa do rozwoju, w negocjacjach dotyczących udostępnienia patentów z dziedziny medycyny lub opracowania konwencji dotyczącej praw człowieka i transnarodowych korporacji. Wynik testu okazał się zatem

<sup>28</sup> Por. Z. Kędzia, *Czy potrzebne są zmiany w konstytucyjnej karcie praw?*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 80, 2018, z. 1, s. 69 i n.

<sup>29</sup> Warto w tym kontekście przypomnieć próbę wprowadzenia przez władze PRL zasady jedności praw i obowiązków jednostki do Konstytucji PRL w 1976 r. W obliczu silnego oporu społecznego wobec tej propozycji, zdecydowano się jedynie na włączenie do art. 67 ust. 3 zasady, zgodnie z którą „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powinni rzetelnie wypełniać swoje obowiązki wobec Ojczyzny i przyczyniać się do jej rozwoju”.

w sensie bezpośrednim negatywny, ale sam projekt był istotnym przyczynkiem do wzmocnienia tendencji do coraz szerszego absorbowania rozmaitych źródeł filozoficznych, doktrynalnych, a także tradycji kulturowych dla wzbogacania uzasadnień praw człowieka na arenie międzynarodowej. I to jest chyba pożądanym kierunek, w którym powinna podążać debata nad uściśleniem przesłania uniwersalności praw człowieka niesionego przez Deklarację.

### III. ŚWIADECTWO PONADCZASOWEGO I HOLISTYCZNEGO PODEJŚCIA DO PRAW CZŁOWIEKA

Wypada teraz zadać pytanie o aktualność i adekwatność regulacji zawartych w Deklaracji. Przede wszystkim trzeba skonstatować, że trudno w niej znaleźć sformułowania, które uległy dezaktualizacji. Należy oczywiście wziąć pod uwagę, że funkcją tego dokumentu było proklamowanie praw człowieka jako standardów międzynarodowych, a tym samym wskazanie podstawowych treści samego pojęcia „prawa człowieka” użytego w Karcie Narodów Zjednoczonych. Dalsze sprecyzowanie tych standardów pozostawiono innym instrumentom międzynarodowym, które odwołując się do Deklaracji, składają się na międzynarodowe prawo praw człowieka. Obejmuje ono, jak się szacuje, ok. 35 traktatów wiążących państwa strony oraz kilkadziesiąt aktów tzw. miękkiego prawa praw człowieka (*soft law*), które przyjęte zostały w formie rezolucji przez organy międzyrządowe ONZ, w tym zwłaszcza przez jej Zgromadzenie Ogólne. Deklaracja nie formułuje *expressis verbis* niektórych praw uznanych dzisiaj przez społeczność międzynarodową, a które zostały wywiedzione z Deklaracji i traktatów, jak np. prawo do wody. To jednak, że podczas 70 lat od uchwalenia Deklaracji proces stanowienia standardów wykroczył poza literalne jej brzmienie, nie podważa jej znaczenia jako fundamentu międzynarodowego prawa praw człowieka. Raczej można tu dopatrywać się analogii pomiędzy konstytucją państwa a implementującym jej postanowienia ustawodawstwem.

Deklaracja uniknęła też potencjalnego niebezpieczeństwa dezaktualizacji z powodu ograniczeń holistycznego charakteru jej regulacji. Jak wspomniano, w czasie prac przygotowawczych istotne były m.in. spory o prawa socjalne i ekonomiczne. Wiele państw, których ustroje były oparte na doktrynie liberalnej a ekonomia na gospodarce rynkowej, demonstrowało sceptycyzm wobec tej kategorii praw, a zwłaszcza takiego ich ujęcia, które wyznaczałoby obowiązki państw w tym zakresie. ZSRR i jego alianci, a także niektóre państwa Ameryki Łacińskiej domagały się natomiast rozbudowanego ujęcia tych praw w Deklaracji<sup>30</sup>. Istotną rolę w osiągnięciu kompromisu w tym zakresie odegrała przewodnicząca Komisji Praw Człowieka negocjującej tekst, Eleonora Roosevelt. Jak się twierdzi, przekonała ona Departament Stanu USA do niewnoszenia obiekcji wobec ujęcia w Deklaracji obok praw osobi-

<sup>30</sup> Na temat sporów w tej materii por. J. Morsink, op. cit., s. 223–230.

stych i politycznych także praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych. Komentatorzy dopatrują się w wysiłkach Roosevelt, zapewne nie bez racji, spuścizny jej męża<sup>31</sup>. Wypada przypomnieć, że w obu orędziach do Kongresu, z 1941 r. (*Four Freedoms Speech*) i z 1944 r. (o potrzebie drugiej Karty Praw), które miały wielki wpływ na podejście do praw człowieka w początkach ONZ, prezydent Roosevelt położył nacisk na bezpieczeństwo socjalne i materialne możliwości rozwoju człowieka i związane z nimi prawa jednostki. Po dzień dzisiejszy w doktrynie praw człowieka często wywodzi się prawa socjalne z „freedom from want” (wolność od niedostatku) proklamowanej w przemówieniu z 1941 r., obok wolności słowa, wolności religii i wolności od strachu, jako podstawa powojennego porządku<sup>32</sup>.

Holistyczne co do treści przesłanie Deklaracji w dużym stopniu zostało umożliwione przez to, że brakowało jej mocy prawnie wiążącej. Potwierdzeniem tej oceny jest przebieg prac nad traktatem praw człowieka, które podjęto zaraz po uchwaleniu Deklaracji. Okazało się bardzo szybko, że rozbieżności na temat natury praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych jako praw człowieka, zwłaszcza zaś ich charakteru prawnego, były zbyt duże, aby można było w tym traktacie ująć podobny jak w Deklaracji katalog praw. W konsekwencji doszło, na podstawie kompromisowej propozycji przewodniczącej Roosevelt, do równoległego opracowania i przyjęcia w 1966 r. Międzynarodowego paktu praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych oraz Międzynarodowego paktu praw osobistych i politycznych<sup>33</sup>. Oba traktaty wyposażono też w odrębne mechanizmy implementacyjne<sup>34</sup>. Powrotu do holistycznego przesłania Deklaracji dokonała dopiero Deklaracja wiedeńska i Program działania, która głosi w § 5, że: „Wszystkie prawa człowieka są uniwersalne, niepodzielne, wzajemnie zależne i powiązane. Wspólnota międzynarodowa musi traktować prawa człowieka w skali światowej w sposób sprawiedliwy i równy, na tych samych zasadach i z równym naciskiem”<sup>35</sup>. Po utworzeniu w połowie lat osiemdziesiątych Komitetu Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych, na wzór Komitetu Praw Człowieka i innych organów traktatowych jako mechanizmu

---

<sup>31</sup> M.A. Glendon, *A World Made New. Eleanor Roosevelt and the Universal Declaration of Human Rights*, Random House, New York 2001; O. de Schutter, *Economic, Social and Cultural Rights as Human Rights: An Introduction*, Cellule de recherche interdisciplinaire en droits de l'homme, Université catholique de Louvain, Faculté de droit, Centre de philosophie du droit, CRIDHO Working Paper 2013/2, s. 2.

<sup>32</sup> State of the Union Message to Congress, January 6, 1941 – <<http://www.fdrlibrary.marist.edu/fourfreedoms> oraz State of the Union Message to Congress>, January 11, 1944 – <[http://www.fdrlibrary.marist.edu/archives/address\\_text.html](http://www.fdrlibrary.marist.edu/archives/address_text.html)>. Por. także Z. Kędzia, *Wprowadzenie do Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych*, w: idem, A. Hernandez-Polczyńska (red.), *Międzynarodowy pakt gospodarczych, socjalnych i kulturalnych. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 4–5.

<sup>33</sup> UN Doc. A/2929, Annotations on the text of the draft International Covenants on Human Rights. Prepared by the Secretary-General, §§ 1–50; por. też Z. Kędzia, op. cit., s. 5–11 i przytoczona tam literatura.

<sup>34</sup> Por. Z. Kędzia, *Komitet Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych*, w: R. Wieruszewski (red.), *Mechanizmy ochrony praw człowieka w ramach ONZ*, Warszawa 2017, s. 90–95.

<sup>35</sup> Deklaracja wiedeńska i Program działania, cz. I, § 5.

implementacyjnego MPPGSK, ostateczne zrównanie w sensie instytucjonalno-proceduralnym wszystkich kategorii praw przyniósł przyjęty w 2008 r. Protokół fakultatywny do MPPGSK. Ustanowił on procedury skargowe wobec naruszeń praw ujętych w tym pakcie, znane w odniesieniu do MPPOP od 1966 r. W ten sposób ostatecznie został usunięty dysonans pomiędzy holistycznym podejściem do praw człowieka cechującym Deklarację a rozwijającą się praktyką oenzetowskiego systemu tych praw.

#### IV. ZWIĄZANIE DEKLARACJĄ

Powszechna deklaracja praw człowieka została uchwalona jako rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ. O intencjach twórców tego instrumentu świadczą słowa przewodniczącej Roosevelt, która wprowadzając projekt pod obrady Zgromadzenia Ogólnego 9 grudnia 1948 r., stwierdziła: „Aprobując dzisiaj Deklarację, ważne jest, aby zachować jasno w umyśle podstawowy charakter tego dokumentu. Nie jest to traktat; nie jest to umowa międzynarodowa. Nie stanowi prawa ani nie tworzy prawnych obowiązków, ani nie jest to jej celem. Jest to Deklaracja podstawowych zasad praw człowieka i wolności, które mają być zaaprobowane przez Walne Zgromadzenie w drodze formalnego głosowania jego członków i służyć jako wspólny standard do osiągnięcia przez wszystkie narody ze wszystkich państw”<sup>36</sup>.

Takie rozumienie statusu i wpływu Deklaracji w gruncie rzeczy umożliwiło jej przyjęcie w relatywnie krótkim czasie. Gdyby miała być instrumentem prawnie wiążącym, byłoby to prawdopodobnie niemożliwe<sup>37</sup>. Nie ulegało też wątpliwości, że podobnie jak inne rezolucje Zgromadzenia Ogólnego zawierające treści o charakterze normatywnym, Deklaracja wyznaczała moralne i polityczne zobowiązania państw członkowskich ONZ, które przez przystąpienie do tej organizacji przyjmowały na siebie obowiązek działania na rzecz realizacji jej celów, respektując jej decyzje i podejmując działania prowadzące do ich implementacji<sup>38</sup>. Natomiast z uwagi na materię od samego początku traktowano Deklarację jako akt o szczególnie doniosłym znaczeniu dla określenia powinności członków wspólnoty międzynarodowej. Stopniowo jednak stanowiąca ocena zaprezentowana przez przewodniczącą Roosevelt, jeśli się nie zdezaktualizowała, to w każdym razie uległa istotnej relatywizacji. W przeddzień 60 rocznicy Deklaracji Shiv R.S. Bedi pisał, że podobne opinie wydają się dzisiaj

<sup>36</sup> E. Roosevelt, *On the adoption of the Universal Declaration of Human Rights, December 9, 1948*, w: *Great Speeches by American Women*, ed. J. Daley, Dover Publications, 2008, s. 128. Delegat Polski stwierdził w dyskusji, że „przedstawiona Deklaracja jest jedynie wyrazem zasad, bez przepisów wykonawczych i mających tylko wartość moralną” – cyt. za J. Morsink, op. cit., s. 295.

<sup>37</sup> J. Morsink, op. cit., s. 14 i n. Odwołuje się on m.in. do R. Cassina, jednego z głównych autorów Deklaracji, który stwierdził później, że uparte dążenie do opracowania traktatu międzynarodowego groziło ryzykiem, że niewykorzystany zostanie przyjazny klimat dla porozumienia – s. 19.

<sup>38</sup> Por. też K. Skubiszewski, *Rola niewiążących uchwał normatywnych w prawotwórstwie międzynarodowym*, „Państwo i Prawo” 41, 1986, z. 1, s. 34–45.

godne pożałowania i pochoptne (*foregone dismal conclusions*)<sup>39</sup>. W 1990 r. wybitny autorytet w dziedzinie praw człowieka Louis Henkin konstatawał, że: „Z upływem czasu sama Deklaracja uzyskała istotny status prawny. Niektórzy uważają, że nadała ona treść zobowiązaniom zawartym w Karcie [ONZ], dzieląc w ten sposób wiążący charakter Karty jako międzynarodowego traktatu. Inni widzą zarówno Kartę, jak i Deklarację jako wkład w rozwój zwyczajowego prawa praw człowieka, które wiąże wszystkie państwa. Niewielu twierdzi, że państwo, które narusza jakiegokolwiek z postanowień Deklaracji, dopuszcza się naruszenia prawa międzynarodowego. Natomiast prawie wszyscy zgadzają się, że naruszenia niektórych postanowień Deklaracji stanowią takie naruszenie”<sup>40</sup>. Nie wydaje się, żeby wiele się zmieniło na mapie poglądów dotyczących prawnego znaczenia Deklaracji od czasów publikacji Henkina. Jeśli jednak o zmianach można mówić, to poszły one w kierunku uznania prawnego charakteru Deklaracji.

Jako wykładnia pojęcia „prawa człowieka” Deklaracja określa, jak obowiązek prawny państw członkowskich wynikający z Karty ONZ do współpracy na rzecz promocji praw człowieka powinien być rozumiany i wdrażany w życie<sup>41</sup>. Wydaje się, że to właśnie w tym kontekście doszło też po raz pierwszy do powołania przez Zgromadzenie Ogólne ONZ obok Karty Narodów Zjednoczonych także Deklaracji jako podstawy rozstrzygnięcia w kwestii naruszeń praw człowieka. Chodzi tutaj o sprawę *Żon sowieckich* (*Soviet wives case*). W 1949 r. Chile zaproponowało punkt porządku obrad dotyczący naruszenia przez ZSRR fundamentalnych praw człowieka, tradycyjnych praktyk dyplomatycznych i innych zasad Karty Narodów Zjednoczonych przez odmowę prawa do opuszczenia kraju obywatelkom ZSRR, które zawarły związek małżeński z obywatelami innych państw, w celu towarzyszenia mężom, którzy zakończyli swoje misje dyplomatyczne w ZSRR. Zgromadzenie Ogólne uznało, że wspomniane kroki podjęte wobec obywaterek ZSRR są niezgodne z Kartą Narodów Zjednoczonych i wezwało rząd ZSRR do zniesienia wspomnianych restrykcji. Powołało się przy tym na art. 1(3) i art. 55 Karty Narodów Zjednoczonych, a także na art. 13 i 16 Powszechnej deklaracji praw człowieka,

<sup>39</sup> S.R.S. Bedi, *The Development of Human Rights Law by the Judges of the International Court of Justice*, Hart Publishing, Oxford–Portland, Oregon, 2007, s. 166.

<sup>40</sup> L. Henkin, *The Age of Rights*, Columbia University Press, New York 1990, s. 19; por. bardzo interesujące i wzywające do pewnej ostrożności w tym kontekście opracowanie B. Simma, Ph. Alston, *The sources of human rights law: custom, jus cogens and general principles*, „The Australian Year Book of International Law” 12, 1988–1989, s. 82–108.

<sup>41</sup> Por. tytułem przykładu pogląd sędziego MTS Tanaki, który pisał: „[...] Powszechna deklaracja praw człowieka [...], chociaż nie jest wiążąca sama w sobie, stanowi dowód interpretacji i stosowania odpowiednich przepisów Karty” – Judge Tanaka, *Dissenting Opinion*, South Africa Cases, Second Phase, Judgment of 18 July 1966, I.C.J. Reports 1966, s. 293. Dość dziwnie brzmi argument J. Dugarda, który pisze o odrzuceniu poglądu głoszonego początkowo po przyjęciu Deklaracji, według którego nadała ona prawną treść postanowieniom Karty ONZ w zakresie praw człowieka. Powołuje tutaj skądinąd trafny argument, że nie można zmieniać Karty uchwałą Walnego Zgromadzenia – por. J. Dugard, *The influence of the Universal Declaration as law*, „Maryland Journal of International Law” 24(1), 2009, s. 86. Wydaje się, że Deklaracji raczej przypisywano funkcję interpretacyjną – wyjaśnienia rozumienia pojęcia praw człowieka użytego w Karcie, a nie traktowano jej jako nowelizacji Karty.

które proklamują prawo każdego do opuszczenia jakiegokolwiek kraju, w tym własnego, oraz prawo kobiet i mężczyzn do zawarcia związku małżeńskiego bez dyskryminacji ze względu na rasę, obywatelstwo lub wyznawaną religię<sup>42</sup>.

Innym uzasadnieniem prawnego charakteru Deklaracji jest powiązanie jej z oboma Paktami Praw Człowieka, z którymi wspólnie tworzy wspomnianą już konstrukcję znaną w doktrynie i dokumentach międzynarodowych jako Międzynarodowa Karta Praw Człowieka. John Dugard pisze: „Dzisiaj nie ma sensu badać PDPC jako »prawa« bez badania jej prawnie wiążących następców, tj. Paktów”<sup>43</sup>. Znaczenie prawne Deklaracji wynika bowiem z faktu, że była ona podstawą opracowania tych traktatów. Wymagałoby osobnej analizy, czy konstatacja ta odnosi się tylko do państw stron danego paktu, czy także do państw, które go nie ratyfikowały.

Deklaracja lub – jak chcą tego bardziej ostrożni komentatorzy – wiele jej postanowień, jest dzisiaj uznawana za źródło zwyczajowego prawa międzynarodowego, które jest powszechnie wiążące<sup>44</sup>. Już w połowie lat sześćdziesiątych późniejszy prezes MTS Sir Humphrey Waldock w swej szeroko cytowanej wypowiedzi stwierdził: „Stale i powszechne uznanie zasad Deklaracji nadaje jej, moim zdaniem, charakter prawa zwyczajowego”<sup>45</sup>. Nadal występujące różnice w poglądach na ten temat biorą się w poważnym stopniu z oceny spełnienia poszczególnych kryteriów, które warunkują uznanie danej normy za część prawa zwyczajowego<sup>46</sup>. W odniesieniu do Deklaracji najczęściej zalicza się do nich: inkorporację jej postanowień do konstytucji i ustaw krajowych, odniesienia do niej i do obowiązku jej respektowania w dokumentach ONZ, powołania jej w orzecznictwie MTS i innych sądów międzynarodowych i krajowych<sup>47</sup>.

Wiele krajów rozwijających się, zwłaszcza powstałych w wyniku procesu dekolonizacji, odwoływało się w swoich pierwszych konstytucjach do Deklaracji bezpośrednio lub wzorując na niej postanowienia dotyczące praw jednost-

---

<sup>42</sup> Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego 285 (III) „Violation by the Union of Soviet Socialist Republic of fundamental human rights, traditional diplomatic practices and other principles of the Charter”, uchwalona 25 kwietnia 1949 r.; por. też J. Humphrey, *The Universal Declaration of Human Rights: its history, impact and juridical character*, w: B.G. Ramcharan (ed.), *Human Rights. Thirty Years after the Universal Declaration*, Martinus Nijhoff 1979, s. 32–33.

<sup>43</sup> Por. H. Hannum, *Human rights*, w: Ch.C. Joyner (ed.), *The United Nations and International Law*, The American Society of International Law 1999, s. 149 i n.; J. Dugard, op. cit., s. 85.

<sup>44</sup> Por. wielostronną analizę tej kwestii przeprowadzoną przez H. Hannuma, *The status of the Universal Declaration of Human Rights in national and international law*, „The Georgia Journal of International and Comparative Law” 25(1), 1996, s. 289–397; por. bardzo interesujące i wzywające do pewnej ostrożności w tym kontekście opracowanie B. Simma, Ph. Alston, op. cit., s. 82–108.

<sup>45</sup> *Human rights in contemporary international law and the significance of the European Convention*, w: *The European Convention on Human Rights I*, 15 (1965), British Institute of International & Comparative Law, International Law Series No. 5, cyt. za: M.S. McDougal, H.D. Lasswell, L. Chen, *Human Rights and World Public Order: The Basic Policies of an International Law of Human Dignity*, Oxford University Press, Oxford 2019, s. 327.

<sup>46</sup> Por. w sprawie tych kryteriów nadal aktualne rozważania K. Wolfke, *Custom in Present International Law*, Wrocław 1964.

<sup>47</sup> H. Hannum, który opisuje praktykę i analizuje literaturę przedmiotu, op. cit., s. 322 i n.

ki. Odniesienia do Deklaracji jako fundamentu praw człowieka znalazły się we wszystkich traktatach międzynarodowych i regionalnych z tej dziedziny. Rezolucje Zgromadzenia Ogólnego istotne dla praw jednostki, w tym te, które stanowią standardy praw człowieka, bezpośrednio nawiązują do Deklaracji. Jest ona też powoływana w podstawowych dokumentach ONZ o charakterze programowym, w tym w dokumentach światowych szczytów<sup>48</sup>. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, regionalne sądy praw człowieka, a także sądy krajowe czynią Deklarację punktem odniesienia interpretacji międzynarodowych lub krajowych standardów praw człowieka i ustaleń dotyczących obowiązków państw. Sposób, w jaki czynił to MTS, skłonił m.in. jego prezesa Nagendrę Singha do tezy, że „Deklaracja określa »podstawowe zasady« prawa międzynarodowego”<sup>49</sup>.

Biorąc pod uwagę rozwój tej praktyki, Philip Alston pisał w 1983 r. z okazji 35 rocznicy Deklaracji, że rośnie liczba dowodów na potwierdzenie oceny dokonanej przez Johna Humphreya, jednego z architektów Deklaracji, które pozwalają na uznanie, że co najmniej pierwsze dwadzieścia jeden jej artykułów jest częścią prawa zwyczajowego<sup>50</sup>. Oznaczało to, że w owym czasie status ten miałyby zasady praw człowieka i prawa osobiste oraz polityczne, natomiast nie miałyby go postanowienia dotyczące praw socjalnych, pracowniczych i kulturalnych, obowiązków jednostki oraz porządku społecznego i międzynarodowego, który powinien umożliwiać realizację praw proklamowanych przez Deklarację. Wydaje się, że to rozróżnienie kategorii praw należy łączyć ze wspomnianymi kontrowersjami wokół praw gospodarczych i socjalnych, które przeszkadzały w jednolitym traktowaniu Deklaracji jako aktu stanowiącego część prawa zwyczajowego. Po upływie kolejnych 35 lat od czasu uchwalenia Deklaracji sytuacja uległa jednak zmianie. Prawa gospodarcze, socjalne i kulturalne, pomimo utrzymujących się wątpliwości zgłaszanych przez niektóre rządy, stały się pełnoprawnym członkiem rodziny praw człowieka<sup>51</sup>. W tej sytuacji nie zaskakuje, że tendencja do uznania za część międzynarodowego prawa zwyczajowego także dotyczących ich standardów ujętych w Deklaracji zyskuje na sile. Kéba Mbaye, sędzieja MTS, pisał: „Powszechna deklaracja praw człowieka, która nie jest traktatem, a którą uznawano w momencie jej

<sup>48</sup> Por. przyp. 7 w odniesieniu do ostatniego Szczytu Światowego zwołanego w 2005 r.

<sup>49</sup> Tak np. N. Singh, *Enforcement of Human Rights in Peace and War and the Future of Humanity*, Martinus Nijhof, Calcutta 1986, s. 29; por. także S.R.S. Bedi, op. cit., s. 166. N. Singh powołuje wyrok w sprawie personelu dyplomatycznego i konsularnego USA w Teheranie. Być może takie były intencje MTS, ale sam tekst wyroku dopuszcza też wniosek, iż MTS powołując się na zasady Karty ONZ i zasady Deklaracji, traktował je jako byty odrębne, niekoniecznie z intencją nadania tym ostatnim charakteru „fundamentalnych zasad” prawa międzynarodowego – por. International Court of Justice. Reports of Judgments, Advisory Opinions and Orders, 1980, Case Concerning United States Diplomat and Consular Staff in Tehran, Judgment of 24 May 1980, s. 42.

<sup>50</sup> J. Humphrey, *The Great Adventure: Human Rights and the United Nations*, Dobb's Ferry, Transnational 1983, powołanie za: Ph. Alston, *The Universal Declaration at 35: Western and passé or alive and universal*, „International Commission of Jurists Review” 30, 1982, s. 69, za: H. Hannum, op. cit., s. 324.

<sup>51</sup> Por. też Z. Kędzia, *Wprowadzenie...*, s. 10–11.

przyjęcia za ideał, który należy osiągnąć, stała się w całości – włączając w to także postanowienia dotyczące praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych – elementem prawa zwyczajowego<sup>52</sup>.

Nierzadkie są też opinie, według których niektóre z praw człowieka proklamowanych przez Deklarację mają charakter norm peremptoryjnych (*ius cogens*). Andrea Bianchi pisze: „Istnieje niemal nieodłączny związek między normami peremptoryjnymi a prawami człowieka. Większość orzecznictwa, w którym pojęcie *ius cogens* zostało powołane, dotyczy praw człowieka<sup>53</sup>. Sędzia Tanaka pół wieku temu stwierdził: „Jeżeli możemy wprowadzić w dziedzinie prawa międzynarodowego *ius cogens* jako kategorię prawa, ostatnio badaną przez Komisję Prawa Międzynarodowego, rodzaj prawa imperatywnego, które stanowi przeciwieństwo do *ius dispositivum*, zmiennego w drodze porozumienia między państwami, z pewnością prawo dotyczące ochrony praw człowieka może zostać uznane za *ius cogens*”<sup>54</sup>. Tak daleko idąca konkluzja nie jest jednak podzielana szeroko. Za normy peremptoryjne uznaje się z reguły niektóre prawa człowieka (ujęcie kontekstualne), a nie prawo praw człowieka (ujęcie systemowe)<sup>55</sup>. W tej sytuacji charakterystyka praw człowieka jako *ius cogens* wiąże się raczej z treścią normatywną konkretnych praw, a nie ze statusem prawnym Deklaracji. Niebudzącymi wątpliwości przykładami praw w niej zawartych o statusie *ius cogens* są zakaz tortur (art. 5) oraz zakaz niewolnictwa (art. 3). Chociaż warto zwrócić uwagę, że dwa inne prawa, a mianowicie zakaz dyskryminacji i równość wobec prawa, zostały uznane za normy peremptoryjne przez Międzypaństwowy Sąd Praw Człowieka<sup>56</sup>.

Dla pełni obrazu związania Deklaracją potrzebne jest uwzględnienie jeszcze jednego faktu. Wobec tego, że nie wszystkie państwa ratyfikowały podstawowe konwencje z dziedziny praw człowieka, potrzebna była dla funkcjonowania mechanizmów ONZ o charakterze międzyrządowym wspólna podstawa normatywna dotycząca standardów praw człowieka. Jest nią właśnie Powszechna deklaracja praw człowieka. Na niej oparte jest działanie

---

<sup>52</sup> K. Mbaye, *Introduction*, w: M. Bedjaoui (ed.), *International Law: Achievements and Prospects*, Martinus Nijhoff Publishers, UNESCO, Paris 1991, s. 1054. Mbaye kontynuuje: „Początkowo nie miała mocy wiążącej. Dzisiaj sytuacja się zmieniła. Deklaracja jest przywoływana przez wszystkie państwa, w tym przez te, które wstrzymały się od głosu w czasie jej przyjmowania”.

<sup>53</sup> A. Bianchi, *Human rights and the magic of jus cogens*, „The European Journal of International Law” 19(3), 2008, s. 491.

<sup>54</sup> Judge Tanaka, op. cit., s. 298.

<sup>55</sup> Podział wg A. Bianchi, op. cit., s. 497–501.

<sup>56</sup> *Juridical Condition and Rights of the Undocumented Migrants*, Advisory Opinion OC-18/03, September 17, 2003, Inter-Am. Ct. H.R. (Ser. A) No. 18 (2003), § 172; por. też dość obszerną listę niederegowalnych zakazów w dziedzinie praw człowieka ujętą w *The Restatement (Third) of the Foreign Relations Law of the United States*, The American Law Institute, 1987, vol. 1, § 702. Obejmuje ona ludobójstwo, niewolnictwo i handel niewolnikami, morderstwo i uprowadzanie ludzi, przedłużone arbitralne aresztowanie, tortury lub inne okrutne, nieludzkie lub poniżające traktowanie lub karanie, systematyczną dyskryminację rasową, systematyczne poważne naruszenia praw człowieka uznane za takie na poziomie międzynarodowym. Zdarza się, że te zakazy interpretuje się jako normy peremptoryjne (np. A. Bianchi, op. cit., s. 495), ale sam Restatement charakteryzuje je w kategoriach prawa zwyczajowego.



Zgromadzenia Ogólnego, Rady Bezpieczeństwa i Rady Praw Człowieka, a także ustanowionych przez nie ciał i procedur. Na przykład stanowi ona podstawę normatywną prowadzonego przez Radę Praw Człowieka Powszechnego Przeglądu Okresowego, któremu podlegają wszystkie państwa członkowskie ONZ (Universal Periodic Review), a także procedury skarg na naruszenia praw człowieka ustanowionej przez Radę Praw Człowieka<sup>57</sup>. To Deklaracja, traktowana jako instrument wiążący wszystkie państwa, a jeszcze nie traktaty, stawia państwa w takiej samej sytuacji, jeśli chodzi o odpowiedzialność za przestrzeganie i realizację praw człowieka. Jak pisze Dugard: „Jako część Międzynarodowej Karty Praw, PDPC jest »prawem«. W szczególności jest to prawo ONZ i jako takie powinno kierować delegacjami państw w podejmowaniu decyzji w ONZ. Jako prawo ONZ, jest prawnie wiążące dla Sekretarza Generalnego [i jego zastępców, w tym Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka – Z.K.]”<sup>58</sup>.

Wiele z poruszonych tutaj wątków zasługuje zapewne na pogłębioną analizę, na którą nie ma jednak miejsca w tym opracowaniu. Zgodzić się natomiast wypada z Hannumem, który stwierdza: „Deklaracja pozostaje głównym źródłem globalnych standardów praw człowieka, a uznanie jej za źródło praw i przepisów przez państwa na całym świecie odróżnia ją od zobowiązań traktatowych [wiązących tylko państwa strony – Z.K.]”<sup>59</sup>.

## V. CZY ZNACZENIE DEKLARACJI ULEGŁO EROZJI NA SKUTEK UPŁYWU CZASU?

Na tak postawione pytanie nie ma prostej odpowiedzi wobec powstania gałęzi prawa międzynarodowego praw człowieka z dziesiątkami konwencji i szczegółowych aktów tzw. miękkiego prawa. W tej sytuacji nie może dziwić, że w analizie zobowiązań prawnych państw, jak i w przypadku rozczeń jednostki w związku z prawami człowieka Deklaracja rzadziej staje się punktem konkretnych odniesień niż traktaty. Moc prawna tych ostatnich nie była ani nie jest przedmiotem debaty, a unormowania standardów praw człowieka zawarte w traktatach i w miękkim prawie są z reguły bardziej precyzyjne, aniżeli odpowiednie postanowienia Deklaracji.

Wracając do postawionego pytania, nie wydaje się jednak, że wpływ Deklaracji ulega erozji. Albowiem, co wynika z powyższych rozważań, trudno wyizolować Deklarację i jej wpływ z kontekstu międzynarodowego prawa praw człowieka, którego to prawa jest źródłem, fundamentem i spoiwem. Deklaracja jest też żywym dokumentem, w tym zwłaszcza dlatego, że:

---

<sup>57</sup> UN Doc. A/RES/60/251. Human Rights Council; UN Doc. HRC res. 5/1. Institution-building of the United Nations Human Rights Council, zvl. § 1 I 87.

<sup>58</sup> J. Dugard, op. cit., s. 93.

<sup>59</sup> H. Hannum, *The UDHR in national and international law*, „Health and Human Rights” 3(2), 1998, s. 146.

- 1) stanowi kotwicę międzynarodowego prawa praw człowieka,
- 2) ustanawia zasadę uniwersalności praw człowieka, wywodzącą się przede wszystkim z równej godności wszystkich ludzi<sup>60</sup>,
- 3) nadaje prawom człowieka jako przyrodzonym każdej jednostce byt ponadpozytywny w sensie prawnym, tzn. państwa i instytucje międzynarodowe powinny przestrzegać praw człowieka we wszelkich swoich działaniach, w tym w swojej legislacji<sup>61</sup>,
- 4) proklamuje holistyczne podejście do praw człowieka, według którego obejmują one zarówno prawa osobiste i polityczne, jak i gospodarcze, socjalne i kulturalne,
- 5) daje wyraz zasadzie, według której ustanowienie gwarancji praw człowieka, w tym proceduralnych i instytucjonalnych, obejmujących skuteczny dostęp do niezależnego i bezstronnego sądu, jest nieodzownym warunkiem poszanowania praw i ich ochrony<sup>62</sup>,
- 6) głosi zasadę, że prawa człowieka mogą być realizowane tylko w ramach społeczeństwa, wobec którego podmiot praw ma obowiązki i którego podstawowe interesy, a także cele i zasady powinien mieć na uwadze, korzystając z własnych praw<sup>63</sup>,
- 7) zakazuje ograniczania praw inaczej niż przez ustawę i tylko w celu zapewnienia odpowiedniego uznania i poszanowania praw i wolności innych lub w celu uczynienia zadość słusznym wymogom moralności, porządku publicznego i powszechnego dobrobytu demokratycznego społeczeństwa,
- 8) proklamuje konieczność ukształtowania porządku społecznego<sup>64</sup> i międzynarodowego w taki sposób, aby sprzyjał on ochronie praw człowieka, a zasady i prawa zawarte w Deklaracji uznaje za rodzaj kompaktu międzynarodowego, który należy do fundamentalnych elementów architektury globalnej wspólnoty pod auspicjami ONZ.

---

<sup>60</sup> Artykuł 1: „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa”.

<sup>61</sup> Por. poprzedni przypis.

<sup>62</sup> Artykuł 8: „Każdy człowiek ma prawo do skutecznego odwoływania się do kompetentnych sądów krajowych przeciw czynom stanowiącym pogwałcenie podstawowych praw przyznanych mu przez konstytucję lub przez prawo”. Artykuł 10: „Każdy człowiek ma na warunkach całkowitej równości prawo, aby przy rozstrzygnięciu o jego prawach i zobowiązaniach lub o zasadności wysuwanej przeciw niemu oskarżenia o popełnienie przestępstwa być wysłuchanym sprawiedliwie i publicznie przez niezależny i bezstronny sąd”.

<sup>63</sup> Artykuł 29: „1. Każdy człowiek ma obowiązki wobec społeczeństwa, bez którego niemożliwy jest swobodny i pełny rozwój jego osobowości. 2. W korzystaniu ze swych praw i wolności każdy człowiek podlega jedynie takim ograniczeniom, które są ustalone przez prawo wyłącznie w celu zapewnienia odpowiedniego uznania i poszanowania praw i wolności innych i w celu uczynienia zadość słusznym wymogom moralności, porządku publicznego i powszechnego dobrobytu demokratycznego społeczeństwa. 3. Z niniejszych praw i wolności nie wolno w żadnym przypadku korzystać w sposób sprzeczny z celami i zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

<sup>64</sup> Artykuł 28: „Każdy człowiek ma prawo do takiego porządku społecznego i międzynarodowego, w którym prawa i wolności zawarte w niniejszej Deklaracji byłyby w pełni realizowane” – Deklaracja mówi o porządku społecznym, a nie krajowym, ale w odróżnieniu od międzynarodowego i dlatego wydaje się, że chodzi tutaj o krajowy porządek społeczny.

Duch i litera Powszechnej deklaracji praw człowieka niezmiennie wskazują, jakie wartości powinny być chronione w każdym społeczeństwie, czego jednostka i grupy mogą domagać się od państwa, w którym żyją, i jakie obowiązki mają rządzący, stanowiąc i implementując prawo oraz kreując politykę. Konstatacja ta dotyczy nie tylko odległych państw, lecz ma w pełni zastosowanie do naszego kraju, zwłaszcza teraz, kiedy zasady państwa prawnego, trójpodziału władz i demokracji, wyznaczające nieodzowne ramy ochrony praw człowieka, bywają kwestionowane.

*prof. dr hab. Zdzisław Kędzia*  
*Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu*  
*i Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*  
*zdzislaw.kedzia@wsb.wroclaw.pl*  
*<https://orcid.org/0000-0002-5684-5120>*

THE UNIVERSAL DECLARATION OF HUMAN RIGHTS 70 YEARS ON  
– MONUMENT OR LIVING DOCUMENT?

Summary

The article poses a question about the current meaning of the Universal Declaration of Human Rights. The starting point is the analysis of the legitimacy of the Declaration, which leads to the conclusion that the support for it has not been eroded by the passage of time, but has indeed gained strength. The Declaration's message of the universality of human rights is tackled from the perspective of the controversy over this principle in the drafting process and in the light of the debates held in preparation for the Second World Conference on Human Rights in Vienna in 1993 and during the Conference itself. The Vienna Declaration and Programme of Action not only stressed that the universal nature of human rights is beyond question, but also pointed to the importance of national and regional specificities, and various historical, cultural and religious conditions that, however, do not relieve states, regardless of their political, economic and cultural systems, of the obligation to promote and protect all human rights. The InterAction Council's initiative to develop a Universal Declaration of Human Responsibility is presented as an attempt to reconcile different doctrinal and political positions with regard to the universality of human rights. The conclusion of these considerations is the expectation that the already visible tendency to absorb various philosophical, doctrinal and cultural traditions in order to enrich human rights justifications will prevail over attempts to question the universality of rights in the name of regional or other distinctions. The Universal Declaration was also a testimony to the holistic approach to human rights, encompassing economic, social, cultural, as well as personal and political rights. The subsequent winding road in attitudes to the two main categories of rights at the international arena ultimately led to the return of the spirit and letter of the Declaration and the recognition of equality of all rights in the legal and institutional-procedural dimensions. Various aspects of the Declaration's binding force and related controversies have been analysed in the context of its status as a resolution of the UN General Assembly, as an interpretation of the UN Charter, as part of customary law and *jus cogens*, and the concept of so-called UN law. The last part attempts to justify why the Declaration should be seen as a living instrument.

